Cena egz. 80 Mk. **Należytość pocztowa opłacona gotówką.**
Nr. 48. Kraków, dnia 27. listopada 1922. Rok X.

LUD KATOLICKI

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA KATOLICKO-LUDOWEGO.

Kosztuje w Polsce na IV. kwartał 500 Mk.
W Ameryce na cały rok . . . 2 dolary
W Danii na cały rok . . . 10 koron
Telefon Nr. 3012.

TYGODNIK
poświęcony sprawom Ludu Katolickiego.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Adres Redakcji i Administracji:
KRAKÓW, ULICA ŚW. FILIPA L. 17.
Ogłoszenia za jeden wiersz pet. 200 M. w tekście 300 M.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 140.288.

HASŁO NASZE: „KATOLICKA POLSKA!“

Jak się mówi przed wyborami, a jak się czyni po wyborach.

Ponad Polską Ziemię przeszła szalona burza agitacji wyborczej. Rzucono krocie tysięcy odezw i broszur ulotnych, pełnych obłudnych żalów i narzekań. Wygłoszono setki tysięcy przemówień, w których Bóg oddzielił na Swój sąd to, co było prawdą, a to, co było **kłamstwem, intrygą i oszczerstwem.** Dusza ludu polskiego, jak to małe dziecię, zalękniona od tylu niezliczonych krzyków jarmarcznych, nie wiedziała w którą stronę iść. „**Lewica, albo prawica**“, wołano zewsząd. „Teraz niema innego wyboru!“ „Albo za nami, za naszą partją, albo przeciw nam!“ A że tak „lewa“ jak i „prawa strona chciała mieć jak najwięcej zwolenników, których wszakże **jasnością i czystością samej prawdy pociągnąć za sobą nie mogła, bo tej prawdy ani po jednej, ani po drugiej stronie nie było,** więc otwarto . . . **worki z pieniądzmi.** Posypały się między biedny lud tysiące, setki tysięcy, miljony marek. Płacili endecy, płacili piastowcy i socjaliści, bo powiadają „opłaci się ten wydatek stokrotnie, wszak Polska bogata, **odbijemy sobie**“. —

I szedł całą forsą w agitacji wyborczej obóz t. zw. narodowy i „chrześcijański“ (dobrze że tylko „chrześcijański“ bo lutrzy też są „chrześcijanie“) szedł ten obóz jak mówił „**na śmierć i życie**“ z lewicą.

A do lewicy zaliczali agitatorzy tego obozu nie tylko komunistów, żydów i socjalistów, ale i ludowców wszelkiego gatunku. —

Szła też i lewica „na śmierć i życie“ do **walki** „ z reakcją“, o „święte prawa“ ludowe, w obronie ludu „przed pańszczyzną“. Szła, aby raz „z panami“ skończyć, a stworzyć raj „swobód“, „wolności i innych zdobyczy demokratycznych“.

Między temi dwoma „potęgami“ nie mogło być — pisano — absolutnie jakiegoś „**środka**“. — „Albo my, albo oni“, wołano. **A już ze specjalną nienawiścią zwalczano Stronnictwo katolicko-ludowe,** bo cóż może być bardziej niewygodnego dla dwóch powiedzmy „awanturników“ jak obecność stróża bezpieczeństwa.

Zdawałoby się więc, sądząc według tej walki wyborczej, że między tą t. zw. lewicą, a t. zw. prawicą **przepaść nieskończona.** Tymczasem . . . nie minęły jeszcze wybory, bo było to 5. listopada 1922, w Krakowie, w Grand-Hotelu przy ul. Sławkowskiej; siedzą sobie w kawiarni główni przywódcy t. zw. „Chrześć. Jedności Narodowej“ (ósemki), a mianowicie **p. Holeksa, p. Mianowski, p. Rymar** i inni. Widać że kogoś czekają. Wtem wchodzi p. **Witos** z jakimś panem. Naraz podnoszą się wszyscy ci, co w agitacji idą „**na śmierć i życie**“ z lewicą i witając jak najuprzemiej p. Witosa, proszą go do swego stołu, sadzają obok z „krwi i kości“ endeka p. Rymara i zaczyna się miła pogawędka towarzyska na temat wyborów i . . . pracy powyborczej w Sejmie. Jak najlepsi przyjaciele. — A rozmowa ta między p. Witosem, a panami z ósemki **trwa dalej,** do dziś dnia, w różnych kawiarniach i salach. — **Targują się.** — Endecy, najwięksi wrogowie p. Piłsudzkiego, **godzą się już na to, aby p. Piłsudzki został Prezydentem Rzeczypospolitej.** A p. Witos zaś godzi się na to, by endeków poprzeć przy obsadzaniu tek ministerjalnych. Jest już i „środek“ w zastosowaniu reformy rolnej i podatków. — **W targach okazują się członkowie walczącej na śmierć i życie prawicy bardzo ustępliwi.** Czemże to wytłumaczyć? Oto pp. endecy i wogóle cały Związek „chrześcijańskiej“ jedności narodowej, mimo szumnie głoszonego „zwycięstwa“ **poniósł jednak przy wyborach obecnych sromotną klęskę.** Endecy nawet z chadekami, — o ile ci dotrzymają im wierności, bo podobno chadeków przy podziale mandatów trochę obcięto, — nie mają w Sejmie najmniejszych widoków ujęcia rządów w ręce, bo blok od piastowców na lewo **liczy 246 posłów.** Jest to olbrzymia **zdecydowana większość,** wobec której 170 endo-chadeków nic nie znaczy.

I tu już pokazuje się, jak wielki **popełnili błąd** „Zjednoczeni narodowi chrześcijanie“. Zamiast **poprzeć Centrum p. Skulskiego i Stronnictwo Katolicko-ludowe, a następnie oprzeć się na tych grupach silnie i stworzyć większość w Sejmie i Rządzie,** endecy zwalczali właśnie Centrum najzaciekiej. Dziś za to **łaszą się u stóp liderów ludowych,** bo bez ich **poparcia** nic zrobić nie potrafią.

Nie potrzeba dodawać, że **najgorzej wyjdą na tych targach prawicy z lewicą katolickie interesa ludu polskiego. Jeżeli** bowiem endecja nigdy nie była **szczerą** przyjaciółką Kościoła rzymsko-katolickiego, jeżeli zdekompletowała ilość głosów przy głosowaniu nad szkołą katolicką, jeśli na lewicy od piastowców począwszy **wre nienawiść przeciw prawom Kościoła katolickiego, to któż tego Kościoła i Jego praw będzie w obecnym Sejmie skutecznie bronił?** Dlatego - oby to proroctwo było fałszywe - ale wszystko zapowiada **walkę z Kościołem rzymsko-katolickim w Polsce,** walkę podobną jak we **Francji,** gdzie Kościół św., i duchowieństwo poddano pod jarzmo ustaw państwowych, **sprzecznych z Prawem kościelnem.**

Stronnictwo Katolicko-ludowe, acz **uważane** zwłaszcza przez tych, **którym imponuje tylko wielka liczba posłów i grube miljony,** za niezdarne, słabe i niepotrzebne, zachowa jednak w nadejść mającym rozwoju wypadków **swoją czystą, szczerą katolicką linję wytyczną. Będziemy dalej głosem biednego i tumanionego ludu katolickiego,** głosem wołającym o pomoc do tych, którzy przed Bogiem zdadzą rachunek za swoje stanowisko w społeczeństwie. **Będziemy dalej wyrzutem sumienia dla tych,** którzy w życiu publicznem i prywatnem widzą tylko osobisty interes, a największe ideały i najważniejsze przykazania Boże **gotowi są zbezcześcić.** jeżeli im to jakąkolwiek chwilową korzyść przynieść może.

Czekać będziemy cierpliwie na tę chwilę, w której lud polski, katolicki, zrozumie, że **największym obowiązkiem jego i jedynym ratunkiem przed zgubą, to obrona Religji św. rzymsko-katolickiej w życiu publicznem tak samo, jak i w życiu prywatnem,** tak w wielkich, jak i w małych sprawach. Kiedy pod wpły-

wem ciosów, spadnie z ócz bielmo, kiedy **w upokorzeniu** skruszy się pycha i samolubstwo możnych i bogatych, kiedy jęczeć rozpocznie lud pod rządami bezbożnych **wtedy — ale dopiero wtedy — S. K. L. podniesie i rozwinie ponad całą Polską swój sztandar z hasłem naczelnem: „Katolicka Polska".**

Ks. Fr. Mirek.

Słowo honoru endeków

W ostatnim numerze „Ludu katolickiego" poddaliśmy pod sąd sumienia ludu polskiego intrygę endeków, przez którą utrącili oni naszego kandydata do Senatu w Wojew. krakowskiem wprowadzając w błąd lud polski katolicki. Ze wszystkich stron napływają obecnie do nas listy, które oświetlają całą tę robotę endeków, to ich przewrotne kłamstwo. Między innymi otrzymaliśmy list od jednego z naszych przyjaciół, proboszcza z Podhala, list, w którym załącza on nam oryginalne pismo, jakie otrzymał od Sekretarjatu Ch. Zw. J. N. w Zakopanem, a które to pismo wprowadziło go w błąd. Pismo to przytaczamy w całości, jako jeden z dokumentów kłamstwa endeków. Brzmi on dosłownie tak:

„Przewielebny Księże Proboszczu!

Otrzymaliśmy dzisiaj od p. posła Holeksy telegraficzną wiadomość urzędową, że lista Nr. 12 (Stron. kat-ludowego) została wycofaną, wobec czego jedyną listą popierającą interesa Kościoła i narodowe pozostaje lista Nr. 8 Chrz. Zw. Jedn. Narodowej.

W przypuszczeniu, że wobec takiego stanu rzeczy Przew. Ksiądz Proboszcz poprze przy wyborach do Senatu listę Nr. 8 pozwalamy sobie przesłać kartek do głosowania, tudzież kilka afiszów z listą kandydatów.

Za komitet Wyb. Chrz. Zw. Jedn. Narod.
M. Zuchowski.

P. s.

W numerze 46 „Ludu katolickiego" jest wezwanie do głosowania nadal na listę senatorską Nr. 12. Pismo to wyszło jednak we środę, a myśmy otrzymali wysłany do nas dzisiaj telegram z komitetu krakowskiego o zupełnem wycofaniu listy senatorskiej Nr. 12 na co **składamy słowo honoru.** Wiadomość „Ludu Katolickiego" jest więc spóźnioną."

Tej samej treści listy otrzymali również inni księża proboszczowie a nasi przyjaciele. Wobec tego wszystkiego, nic dziwnego że kandydat nasz nie wyszedł. Nie wyszedł on nie dlatego, żeby lista nasza nie miała poparcia u ludu polskiego katolickiego, lecz na skutek kłamstwa, potwierdzonego endeckiem „słowem honoru". Takie to „słowo honoru" mają endecy i ich przyjaciele.

Zdumiewa nas w powyższem piśmie endeckiem z datą 10 b. m. nazwisko p. Holeksy, który mógł przesłać telegram takiej treści, pomimo, że osobiście informował się dwa dni przedtem w Naczelnym Sekretarjacie S. K. L. i otrzymał stanowczą odpowiedź, że lista nie będzie wycofaną.

J. M.

Kupujcie pożyczkę złotą.

Wiec sprawozdawczy posła Maślanki w Białce tatrzanskiej.

Rozszerzanym na Podhalu tak przez endeków jak i piastowców zarzutom, że ks. Madej podstępem przeprowadził wybór jakiegoś pana z Krakowa na posła z Podhala, zaprzeczył raz na zawsze wiec sprawozdawczy posła Franciszka Maślanki, odbyty w niedzielę 19. listopada w Białce tatrzańskiej. Już sam przyjazd naszego posła katolickiego w lichej kurtce barankowej i butach z cholewami, góralskiemi saneczkami wśród zawieji śnieżnej otworzył tutejszej ludności oczy, że wybrany poseł nie jest takim, jakim go wrogowie przedstawiają. A kiedy po zagajeniu zgromadzenia przez ks. kanonika Madeja zabrał głos poseł Maślanka, zgromadzeni licznie w domu gminnym wyborcy z Białki i wsi sąsiednich przekonali się, iż mają przed sobą syna chłopskiego z za Żywca, działacza w ruchu ludowym od dwudziestu kilku lat, stojącego stale wiernie po stronie chłopów. To też huczne oklaski, jakimi darzyli zebrani nowo wybranego posła, były żywym protestem na zarzut Piastowców, że Maślanka jest zdrajcą sprawy ludowej. Poseł Maślanka udowodnił nam, że właśnie dalsze przebywanie w grónie piastowych niedowiarków i dolinarzy byłoby zdradą interesów duchowych i materjalnych chłopów polskich, którzy przecież prawie wszyscy są dobrymi katolikami.

Z dalszego referatu posła Maślanki dowiedzieliśmy się, jak to endecy z ósemki godzą się już na obiór Naczelnika Piłsudzkiego, na którym dotąd suchej nitki nie zostawili, Prezydentem Rzeczypospolitej, byleby tylko Piastowcy nie uchwalili w Sejmie podatków progresyjnych na obszarników, fabrykantów, bankierów i innych paskarzy miejskich. Ale właśnie klub katolicko-ludowy od uchwalenia progresji w podatkach, jako ratunku dla wyczerpanego skarbu Państwa bezwarunkowo nie odstąpi, a nadto domagać się będzie w Sejmie uwolnienia chłopów od przymusowego ubezpieczenia w Kasach chorych i od wypadków, jak również zniżenia opłat asekuracyjnych od ognia. Klub katolicko-ludowy jako centrowy będzie patrzył na ręce posłom tak endeckim jak i ludowcowo-socjalistycznym.

Po udzieleniu odpowiedzi na liczne zapytania uchwalili zgromadzeni jednogłośne podziękowanie za przyjazd do Białki i votum zaufania posłowi Maślance i przyrzekli solennie rozszerzać ideę katolicko-ludową i gazetkę „Lud Katolicki".

Także były Piastowiec.

Z powodu dalej trwającego strejku drukarzy w Krakowie wydajemy z konieczności także obecny numer zmniejszony. Warunki wydawnicze są obecnie tak ciężkie, że cały szereg pism zupełnie przestał wychodzić.

Redakcja.

Co pisze lud.

Juszczyn pow. Myślenice.

Niepowodzenie pana kandydata. Dnia 18. paźdz. b. r. przybył do nas p. Wojdyła, kandydat na posła z listy piastowców w naszym okręgu, jako salę wiecową obrał karczmę. Był ogromnie pewny siebie; założył się nawet przy świadkach o 50 tysięcy mkp. że katolicko-ludowi nie wyprowadzą w naszym okręgu ani jednego posła. Tymczasem na wiecu razem z dziećmi szynkarza miał 14 (słownie czternaście) ludzi, a w tem połowę przeciwników. Ci zaraz po przemówieniu wzięli go na egzamin z polityki i pan kandydat jak zwykły student musiał mozolić się nad dawaniem odpowiedzi. Ponieważ wiadomości swoje czerpał tylko z mętnich źródeł piastowych, przeto odpowiedzi jego uznano za bardzo niewystarczające. O votum zaufania nie było mowy, zebrani się rozeszli.

Zawstydzony pan kandydat zgłosił sie jednak do poprawki, tymczasem do Makowa w następującą niedzielę. Wziął sobie paczkę pomocników: chciał zrobić wielki wiec. Cóż z tego kiedy i tam szczęście mu nie sprzyjało. Zalecanki pana Wojdyły zgasili zebrani okrzykami: niech żyje pan Maślanka. Przemówienia innych mówców zahuczeli poprostu, bo były niedorzeczne. Widząc że źle, i że w Makowie również egzaminu nie zda, nie chcąc więcej na wstyd się wystawiać pan kandydat z kilkorga swoimi, z wiecu jak zając z pola, umknął do . . . kawiarni!

Koniec tych niepowodzeń jest jeszcze żałośniejszy. Katolicko-ludowi mandat w okręgu zyskali i pan Wojdyła przegrał 50 tysięcy. Co gorsza dlań: pan Maślanka został wybrany, a pan Wojdyła przepadł, i podobno mu się ośniło że poselstwo dla niego, to tyle, co gruszki na wierzbie.

Jakby jednak p. kandydat chciał jeszcze kiedy kandydować, to dajemy mu 5 lat czasu dla lepszego poznania się na polityce, a potem wolno mu przyjechać do Juszczyna na powtórny egzamin; może p. kandydat nabierze więcej rozumu.

Świadkowie zakładu.

Pstrągowa.

W numerze Piasta z dnia 29. X. 1922 r umieszczono artykuł — pod tytułem: „Do wyborów" — i w artykule tym — pełnym złości i jadu — a przedewszystkiem bezsilnej głupoty — starano się poniżyć w opinji publicznej — naszego Duszpasterza Księdza Kronenberga w sposób nieuczciwy i niegodny — nadto mijając się zupełnie z prawdą a więc i w sposób oszczerczy — bo świadomie autor tego artykułu przedstawia fakta — zupełnie nieprawdziwe — obwiniając naszego Duszpasterza, że wspólnie z p. Greissem chce opanować i wziąść za łep naszych chłopów.

Cały ten artykuł, jeden stek kłamstw i zionący nienawiścią przeciw naszemu Duszpasterzowi jest podpisany imieniem i nazwiskiem Jana Stawarza.

Ponieważ noszę to samo imię i nazwisko przeto zastrzegam się uroczyście, że ja z tym artykułem nie mam nic wspólnego a o tem, kto jest jego autorem nie mam żadnej wiadomości.

Jeszcze raz proszę usilnie o zamieszczenie w „Ludzie Katolickim" powyższych paru słów.

Z wielkiem poważaniem
Jan Stawarz Pstrągowa nr. 133

Pilzno.

Po procesji zadusznej, gdyśmy wszyscy byli przejęci chwilą tą żałobną, gdyśmy z modlitwą wracali do domów naszych, dwu naganiaczy piastowych Marceli Szczeklik i

Fr. Wielgus zwołali zbiegowisko, na którem podburzali służbę przeciw chlebodawcom, poniewierali księży i przeciw religji występowali.

Bo przecież Marceli Szczeklik i Fr. Wielgus, wołali żeby nie modlić się, bo to się na nic nie przyda.

Bo przecież krzyczeli tam obaj, że księża to groby pobielane i że ich słuchać nie trzeba.

A Szczeklik posunął sie w bezczelności swej do tego, że zasłaniał się czcigodną osobą księdza Prałata Fąferka i śmiał podle kłamać, że ksiądz Kanonik nasz przezacny to samo mówiłby, co on tam pluł.

Hańba takim kłamcom wichrzycielom!

Katolicko-ludowa
Zofja Zieleńska

Lisiagóra.

Niezwykłą uroczystość obchodziła nasza parafja w dniu 22. października, a mianowicie uroczystość poświęcenia nowych dwóch dzwonów, zakupionych w fabryce w Mokotowie. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Tarnowski, przy licznym udziale duchowieństwa. Dzwony te sprawione zostały ze składek dobrowolnych za staraniem ks. kanonika Ponikowskiego. Gdy nam dzwony zabierano w r. 1918 żegnaliśmy je z niemniejszym bólem serca, jak żegnaliśmy ojców i braci wychodzących w szeregi bojowe. Przez te kilka lat panowała u nas żałoba, smutno było i głucho. W niedzielę ową zapomnieliśmy o smutku i wojnie. A odtąd głos tych nowych dzwonów jest nam pociechą dla znękanych serc tak w życiu jak i w godzinę śmierci.

Przy tej sposobności, dziękujemy Przew. ks. kanonikowi naszemu za owocną pracę w parafji naszej, jak również i innym księżom za pracę dla dobra naszych dusz.

Czytelniczki „Ludu katolickiego" z Żukowic
M. St. K. St.

Rada Naczelna S. K. L.

Prezydjum Zarządu Stronnictwa Kat.-Ludowego zwołuje Szanownych Członków RADY NACZELNEJ na posiedzenie, które odbędzie się 11. grudnia b. r. tj. w poniedziałek o godz. 10 rano w Redakcji „Ludu Katolickiego" w Krakowie ul. św. Filipa 17 z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej.
2) Wybór Zarządu głównego.
3) Program organizacji wewnętrznej Stron.
4) Stanowisko Klubu poselskiego S. K. L. w Sejmie.
5) Sprawa „Redakcji Ludu Katolickiego".
6) Wolne wnioski i interpelacje.

KRONIKA.

Zmiana naszej Redakcji. Dotychczasowy redaktor naczelny naszej gazety ks. Franciszek Mirek wyjechał w ostatnich dniach do Francji na dalsze studja na Uniwersytecie francuskim w Strassburgu. Obowiązki redaktora i dyrektora Spółki wydawniczej „Ludu Katolickiego" objął w zastępstwie ks. Józef Mazanek z Krakowa.

Miljonówka. Na ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na Nr. 1.595.613, sprzedany w Warszawie.

Kurs szkoły rolniczej. W dniu 15 stycznia 1923 r. rozpocznie się w lud. żeńskiej szkole rolniczej w Podegrodziu obok Sącza kurs jedenastomiesięczny. Warunkiem przyjęcia jest: ukończony 15-ty rok życia-przedstawienie świadectwa zdrowia, moralności i ostatniego szkolnego. Nauka jest bezpłatną.

Na utrzymanie w internacie należy składać opłatę w naturze i gotówce.

Uczennice pochodzące z dalszych stron, mogą zamiast produktów tj. zboża i tłuszczu składać pieniądze, obliczane kwartalnie, według cen targowych w Nowym Sączu.

Bliższych informacji udziela Zarząd żeńskiej szkoły rolniczej w Podegrodziu obok Sącza — województwo krakowskie, dokąd też nadsyłać podania o przyjęcie.

Wagony żelazo - betonowe. Jeżeli budowane są już okręty z żelazo — betonu, a zwłaszcza parowce — cysterny do przewozu nafty i zboża, to dlaczego nie możnaby budować także wagonów z żelazo-betonu?

Na myśl tę wpadło kierownictwo zakładów żelazo-betonowych w Minden, w Westfalji. I oto dostarczyło już zarządowi centralnemu kolei niemieckich 15 takich wagonów towarowych na próbę.

Nowe wagony podano poprzednio próbom wytrzymałości przy zupełnem obciążeniu. Okazało się przy tem, że wagon żelażo-betonowy, naładowany normalnie i puszczony szybkością 27 klm. na godzinę, uderzywszy w tym pędzie o kozioł oporowy, wyszedł z tej próby zwycięsko.

Wagony żelazo-betonowe są nieco cięższe, niż żelazne. Wagon piętnastotonowy waży o jedną tonę więcej niż żelazny, ale wagon dwudziestotonowy już tylko o 200 klg mniej niż taki sam wagon żelazny. Stosunek ten zmniejsza się jeszcze bardziej przy wagonach większych, tak, że przy budowie projektowanych wagonów czterdziestotonowych stosunek wyrównywa się zupełnie, natomiast budowa wagonu żelazo-betonowego kosztuje znacznie taniej.

Poza tem koszt utrzymywania w dobrym stanie wagonów żelazo-betonowych jest mniejszy, nie ulegają przytem zgubnemu wpływowi kwasów, co niszczy tak szybko wagony żelazne, przewożące węgiel, saletrę lub popiół.

Rozstrzelanie bandytów w Czortkowie. W ubiegłą sobotę w Czortkowie zapadł wyrok sądu doraźnego nad bandą bolszewicko-ukraińską, która grasowała w powiecie zaleszczyckim, przyczem zamordowała dyrektora szkoły Berezowskiego, Rusina, kandydata na posła do Sejmu. Na czele tej bandy, składającej się z 12 osób, stał Stefan Melnyczuk, student 8 kl. gimnazyalnej w Kołomyi, syn dróżnika kolejowego, oraz Piotr Szeremeta były oficer 4 brygady ukraińskich strzelców zwanych „Czerwenyj"

Melnyczuk i Szeremeta zostali zasądzeni na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Członkowie bandy: Senyk Michał, Pańków Andrzej i Sergij Iwan, zasądzeni na karę sześcioletniego więzienia, obostrzonego postem i twardem łożem. Natomiast na karę pięcioletniego więzienia zostali zasądzeni: Zahorodnyj Sydor, Panasiuk Jarosław i Łukacz Iwan.

Ks. Dmyterko Michał, paroch z Myszkowa, został uwolniony.

Obrońcy zasądzonych Melnyczuka i Szeremety odnieśli się telefonicznie do Warszawy z prośbą o ułaskawienie obu bandytów. Gdy jednak na czas nie nadeszła odpowiedź, Melnyczuk i Szeremeta o godz. 4 popoł. zostali rozstrzelani.

Oskarżonych broniło 9 adwokatów ukraińskich z Czortkowa, Tarnopola i Zaleszczyk, oraz dr. Starosolski ze Lwowa.

Przedłużenie dnia pracy w warsztatach kolejowych. Rada ministrów uchwaliła przedłużenie dnia pracy w warsztatach kolejowych o 3 godziny dziennie. Uchwała ta powołuje się na zastrzeżenie w ustawie o 8-godzinnym dniu pracy, głoszące, że w wypadkach nagłych o ogólno-państwowem znaczeniu rada ministrów może przedłużyć ustawowy, 8-godzinny czas pracy. Tą koniecznością państwową jest naprawa wagonów kolejowych, z których 11 proc. jest unieruchomionych, co wobec wzmożonych przewozów kolejowych płodów rolnych i węgla stanowi wielki uszczerbek dla kolei.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Chile. Wielkie trzęsienie ziemi w Chile w Ameryce południowej zanotowały przyrządy seismograficzne centralnego Zakładu meteorologicznego w Wiedniu. Wedle dotychczasowych obliczeń, aparaty te rozpoczęły swe działanie dnia 11 bm. o godzinie 5.52 rano. O godzinie 6.31 rozpoczęły się długie fale. Największą siłę miały fale pomiędzy godziną 6.32, a 6.49. Było to najsilniejsze trzęsienie ziemi, jakie dotychczas notowały wiedeńskie aparaty seismograficzne. Według doniesień z Nowego Yorku ognisko trzęsienia ziemi znajduje się między Serena, a Coquimbo. Podczas trzęsienia ziemi morze wystąpiło z brzegów 200 metrów w głąb kraju. Zniszczone są po części miejscowości Coquimbo, Antofagasta Caldera. Podczas trzęsienia ziemi zginęło w Coquimbo 800 ludzi, w innych miejscowościach przeszło 300. Domów zniszczonych jest około 1.000.

Zwyżka taryf pocztowych w Austrji. Od dnia 1 listopada taryfa pocztowo-telegraficzna w Austrji została podwyższona średnio o 250 proc. Obecnie list rekomendowany zagranicą musi być frankowany na 1500 koron.

Bezrobocie w Austrji. Austrja zagrożona jest wielkim bezrobociem, gdyż wiele przedsiebiorstw ogranicza swą pracę z powodu zbyt wysokich cen na towary eksportowe. Przemysłowcy austjaccy nie wytrzymaliby konkurenćji z fabrykantami niemieckimi, wyroby których są tańsze o 2—3 razy od austrjackich. Należy zaznaczyć, że różnica w cenach produktów żywnościowych jest jeszcze większa.

Skutki strajków w Austrji. Strajk jest bronią niebezpieczną i rani najczęściej tego, który jej używa. Łatwo się o tem przekonać n. p. ze sprawozdania świeżo ogłoszonego przez Związkowy Urząd statystyczny o strajkach w Austrji podczas 1921 roku. I tak, w malutkiem tem państewku przyszło w ciągu ubiegłego roku do 339 strajków. Liczba strajkujących wynosiła 191.739 osób a ilość dni pracy przez nich straconych 1,656.294! Przyjmując najniższe nawet wynagrodzenie dzienne, przedstawia ten czas olbrzymią sumę pieniędzy i nakładu pracy, straconych i niepowrotnie ze szkodą tak pracodawcy, jak i pracobiorcy.

Bezrobocie w Czechach. Organ związku górników czeskich „Nazdar" donosi, że z końcem września br. było w Czechosłowacji 21.172 górników bez pracy. W tym roku wypłacono bezrobotnym górnikom 3,100.000 Koron czeskich.

Niedola księży polskich w sowieckiej Ukrainie. Księża skazani w Kamieńcu na śmierć, o czem w swoim czasie donosiliśmy, zostali wywiezieni do Winnicy i tam wskutek interwencji rządu polskiego przeprowadzono ze strony władz sowieckich po-

nowną rozprawę. Nowy wyrok złagodził karę śmierci na 5 lat ciężkich robót. Okrutna i niezawiniona kara równoznaczna jest z powolną śmiercią. Dwie osoby z tej samej grupy aresztowanych przed przewiezieniem do Winnicy zmarły w więzieniu kamienieckiem.

Spadek. Poszukuje się spadkobierców Jana Łaziniaka, który w drodze do Krakowa utonął w Anglji w r. 1913 lub 1914. Zgłoszenia należy przysłać do Sądu powiatowego w Krakowie lub Dra Romana Sulimira, adwokata w Krakowie (ul. Wiślna 5.)

Z naszej skarbowości. Zawrotne cyfry wykazuje ogłoszony 10 bm. stan rachunków P. K. K. P. na 1 listopada. Mianowicie obieg banknotów wynosił w dniu tym 579 972 769 425 mk., t. j. prawie 580 miljardów.

W przyspieszonem tempie zbliżamy się więc do astronomicznych liczb sowieckich. 1-go czerwca r. b., 5 dni przed ustąpieniem p. Michalskiego z gabinetu p. Ponikowskiego, obieg banknotów wynosił 276 miljardów.

Taka była suma emisji banknotów po 3 i pół letniem istnieniu państwa polskiego. Tymczasem od czerwca b. r. suma ta podwoiła się, wzmagając się o 304 miljardy, t. j. o sumę, która przewyższa o 26 miljardów ogólny obieg banknotów, osiągnięty poprzednio w 44 miesiącach istnienia państwa polskiego.

Do tego doprowadziło niepotrzebne przesilenie wywołane w czerwcu b. r. Ratunek w nowym Sejmie i jego miłości dla Ojczyzny.

Miejsca numerowane w wagonach osobowych. Dyrekcja polskich kolei państw. w Krakowie komunikuje, że w dniu 1 listopada b. r. zaprowadzono bieg wagonów osobowych z miejscami numerowanemi i to po jednym wagonie I. i II. kl. przy pociągach pospiesznych Nr. 5. (przyjazd do Krakowa 6.20) i Nr. 6 (odjazd z Krakowa 21.45) pomiędzy Warszawą i Krakowem, oraz po jednym wagonie I. i II. kl. przy pociągach pospiesznych Nr. 409 (przyjazd do Krakowa 6.00) i Nr. 410 (odjazd z Krakowa o godz. 22.05) pomiędzy Warszawą a Lwowem.

Prawo przejazdu w tych wagonach będą mieli podróżni, którzy oprócz odpowiednich biletów, zaopatrzą się w miejscówki (plackarty), uprawniające do zajęcia miejsca, wskazanego na miejscówce.

Opłata za numerowane miejsce wynosi 20 proc. ceny posiadanego biletu jazdy.

Opłaty stemplowe podań o nadanie ziemi.

Na skutek rozporządzenia Ministerstwa Skarbu Nr. 4261 D. P. i O. Gr. II. i rozp. M. S. Wojs. Wydz. O. Z. L. 5744/22. z d. 29. IX. b. r. Dowództwo Okręgu Korpusu Kraków zarządza ściągnięcie opłat stemplowych od podań wniesionych przez petentów w sprawie nadania ziemi dotychczas nieostemplowanych. Kandydaci którzy wnieśli swego czasu podania o nadanie ziemi nieostemplowane otrzymują z Referatu Osad Żołnierskich w najbliższym czasie urzędowe zawiadomienia o braku opłaty stemplowej z tem, że jeśli nie uskutecznia tejże, podania ich nie będą załatwione. Koszta opłaty pocztowej urzędowych tych zawiadomień poniosą adresaci.

Wskazanem jest by interesowani nie czekając zawiadomienia zgłaszali się osobiście do Referatu Osadnictwa Żołnierskiego przy ulicy Stradom L. 14. celem uzupełnienia podań opłatą stemplową.

Z Drukarni Mieszczańskiej Stanisława Tomaszewskiego, Kraków, ul. Batorego 6.

Redaktor naczelny: Ks. Franciszek Mirek. Odpow. redaktor: Adam Seweryn. — Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud katolicki“ Stow. zarej
Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.